

Powikłania cukrzycy.

Mam lat 60. Na cukrzycę chorowałem przez 22 lata. Piszę: chorowałem, bo już od ponad 9 miesięcy nie choruję. W dniu 6 stycznia 1998 r. badanie USG wykazało liczne złoże w pęcherzyku żółciowym. Po 12 latach choroby tabletki zmieniono mi na insulinę. Brałem jej średnio 44 j/dobę, ale występowały duże różnice w poziomie cukru we krwi. W 1996 roku 5 razy zabierano mnie z ulicy do szpitala z powodu niedocukrzenia krwi.

Żywnienie optymalne stosuję od 10 miesięcy. Od pierwszego dnia zmniejszyłem dawkę insuliny o połowę, a po 3 tygodniach ją odstawiłem.

Bóle wątroby i trzustki minęły po 2 dniach diety. Wzrok wyraźnie mi się poprawił. Od kilku lat nie czytałem bez okularów, a teraz czytam nawet drobny druk bez okularów. Nogi przestały mnie boleć i mogę chodzić bez bólów.

Wczoraj, dla ciekawości, zrobiłem badanie USG u tego samego lekarza co poprzednio. Okazało się, że w pęcherzyku nie mam już kamieni. Lekarz był bardzo zdziwiony. Wczoraj zrobiłem badanie krwi. Cholesterolu mam 220 mg%, HDL - 94 mg%, a trójglicerydów - 76 mg%. Od lat nie miałem tak dobrych wyników.

Leczyłem się w poradni cukrzycowej. Lekarz, u którego leczyłem się przez ostatnie 10 lat, w ubiegłym roku zmarł na cukrzycę.

Gdy rozpoczynałem dietę, na 5 lekarzy w poradni, 4 wyzwało mnie od oszołomów, a tylko jeden powiedział, że warto spróbować. Tylko on nie pukał się przy tym w głowę.

Panie Doktorze!

Przecież wielu lekarzy widziało chorych wyleczonych z cukrzycy dzięki stosowaniu żywienia optymalnego. Czemu chorzy na cukrzycę nie są leczeni tak, aby z cukrzycy zostali wyleczeni, skoro od dawna przybywa wyleczonych z tej choroby. Co tu jest grane. O co tu chodzi?

W.P.

Odpowiedź:

Prawie cały gatunek ludzki jest zdegenerowany, a lekarze wyjątku w nim nie stanowią.

Jeśli człowiek czegoś pojąć nie może, a nawet nie potrafi przeczytać książek, czy innych moich publikacji na temat Diety Optymalnej, zakładając z góry, że moje propozycje są błędne i szkodliwe i jeśli to jest lekarz, to zawsze oznacza, że jest on lekarzem tylko z nazwy, a faktycznie jest groźnym dla społeczeństwa szkodnikiem.

„Obowiązkiem lekarza jest wyleczyć chorego. W jaki sposób to osiągnie, jest rzeczą obojętną” i „lekarzowi nie wolno, bez sprawdzenia, odrzucać żadnej nowej metody leczenia” - pisał ojciec medycyny Hipokrates.

Jeśli lekarz nie umie wyleczyć chorego i nie chce nauczyć się umieć chorego wyleczyć, jeśli nie może zrozumieć o czym piszą byli chorzy w swoich listach do mnie i moich odpowiedzi, jeśli z góry, bez sprawdzenia, odrzuca proponowaną metodę przyczynowego i najtańszego, nieszkodliwego i skutecznego leczenia prawie wszystkich chorób, to znaczy, że jest człowiekiem bezrozumnym i złym. Lekarzem być nie powinien.

Gdy rzemieślnik wymieniający serca na inne, czy wykonujący niepotrzebnie operacje by-passów, marnotrawiący miliony złotych, które wystarczyłyby na wyleczenie dziesiątków tysięcy chorych, zabiera głos na temat, na którym zupełnie się nie zna i straszy ludzi, że Dieta Optymalna jest szkodliwa, to oczywiście ma rację. Jest szkodliwa dla niego, dla innych obcincaczy nóg, wycinaczy żołądków, woreczków żółciowych, trujących ludzi kilogramami leków, w tym insuliną.

W rzeczywistości Żywnienie Optymalne jest (może być) najbardziej pożyteczne i dla tych lekarzy, ale oni o tym nie wiedzą, bo wiedzieć nie mogą. Muszą nadal wybierać zło, bo tylko zło wybierać mogą.

Interes niektórych lekarzy jest sprzeczny z interesem ludzi. Interes przemysłu farmaceutycznego jest sprzeczny z interesem ludzi. Dla nich zdrowy człowiek, to stracony człowiek.

Ponieważ mają sposoby przekonujące ludzi, że to, co oni proponują, jest dla ludzi i ludzkości najlepsze, stosują te metody w praktyce, wiedzą jak oglupić ludzi, zmienić ich w ubogich duchem (ubogi duchem, to inaczej - głupi), w przestraszonych i chorych niewolników, którzy muszą darzyć najwyższym szacunkiem i miłością swych gnębieli, a nienawidzić innych, w czymkolwiek odmiennych, w wierze, czy poglądach, obyczajach i trybie życia od nich samych, to ludzie chorować muszą, muszą być leczeni tak, aby się ze swych chorób wyleczyć nie mogli.

Ludzie nadal nie wiedzą, co dla nich i dla ludzkości jest dobre, a co złe. I nie będą mogli wiedzieć dopóki nie zapewnią dla swoich mózgow warunków zaopatrzenia, przy których czynność umysłu ludzkiego będzie zdrowa, a ludzie, będą wiedzieli co dobre, a co złe.

Obecna wojna w Kosowie, tak jak zresztą wszystkie inne wojny, jest skutkiem "patologicznej struktury i czynności mózgow ludzkich" (cyt. Aleksandrowicz), spowodowanej błędami w żywieniu.

Na pańskim przykładzie widać, że i z cukrzycy trwającej 22 lata można wyleczyć się po 3 tygodniach, ustrzec się przed operacją kamieni żółciowych, szybko pozbyć się uporczywych bólów wątroby i trzustki, usunąć dolegliwości spowodowane miażdżycą tętnic kończyn dolnych, poprawić sobie wzrok.

Na 5 lekarzy diabetologów tylko 1 radził panu, że warto spróbować. Pozostałych 4 odradzało to panu i pukało się w głowy. Swoje.

Pukanie w puste głowy pomoc nie może. Muszą pozostać puste. Pukanie w puste beczki też nie może ich napełnić. Najlepiej gdy beczki i głowy zostaną napełnione tłuszczem, zwłaszcza tłuszczem zwierzęcym, nasyconym.

Pyta pan, co tu jest grane i o co tu chodzi?.

Tam, gdzie rządzi zamożna głupota, z zasady nie chodzi o nic więcej ponad to, aby głupota nadal rządzić mogła. Oby rządziła niezbyt długo.

[Jan Kwaśniewski.](#)